

Wynik głosowania portugalskiego parlamentu w sprawie wprowadzenia planu oszczędnościowego zdeterminował handel na głównych parach walutowych. W skutek odrzucenia planu naprawczego, a następnie rezygnacji przywódcy państwa z mianowanego stanowiska, euro zwiększyło straty wobec dolara.

Strategia wprowadzenia dodatkowych oszczędności, którego głównym zwolennikiem był premier Jose Socrates, została odrzucona przez parlament Portugalii. Kraj znajdujący się obecnie pod dużym obciążeniem poziomu długu, z powodu głosu sprzeciwu opozycji nie przyjął rządowego planu nałożenia dodatkowych cięć wydatków oraz podwyżek podatków mające na celu uniknięcie skorzystania z pomocy Unii Europejskiej. Oznacza to, że na najbliższym szczycie przywódców UE, który odbędzie się 24-25 marca, zostaną prawdopodobnie ustalone warunki potencjalnego pakietu pomocowego dla kraju, zważywszy na fakt, że bez pomocy zewnętrznego finansowania portugalski dług będzie w dalszym ciągu rosł. W konsekwencji, inwestorzy rozczarowani podjętą decyzją postanowili sprzedawać euro.

Również notowania funta brytyjskiego spadły po tym, jak pojawił się protokół z posiedzenia Komitetu Polityki Pieniężnej, które miało miejsce 9-10 marca. Sprawozdanie wykazało, że jedynie trzech członków głosowało za podniesieniem stóp procentowych. Pozostałych sześciu delegatów opowiedziało się za niezmiennym poziomem oprocentowania kredytu. Ogólny wniosek jest taki, że szybkiej zmiany w polityce pieniężnej póki, co nie należy się spodziewać.

Na rynku EUR/USD bieżący tydzień przebiega mało obiecująco. Kłopoty finansowe Portugalii zepsuły ambitne plany byków. Obecnie kurs zbliża się do ważnego poziomu wsparcia 1,4040, który powinien hamować dalszą akcję podaży na rynku. Niemniej byki znajdują się w defensywie i najbliższe godziny handlu prawdopodobnie nie zmienią nic w tym układzie. Oznaczać to może dalsze wydłużenie fali spadkowej do 1,3930 (po przełamaniu wsparcia 1,4040).

Podobna sytuacja występuje także na rynku GBP/USD. Odległa perspektywa podwyżek stóp procentowych będzie niesprzyjającym czynnikiem w celu umocnienia funta brytyjskiego. W związku z tym, dziś może nastąpić powtórka środowego scenariuszu. Linia trendu wzrostowego została naruszona, co stanowi negatywny sygnał dla obozu byków. Kolejne godziny handlu mogą upłynąć w wyniku kontynuacji tendencji spadkowej. Celem niedźwiedzi jest poziom 1,6150.

Bez rozstrzygnięć w dalszym ciągu na rynku USD/JPY. Wciąż mało klarownie przedstawia się sytuacja techniczna, gdzie w tym tygodniu handel przebiega w wyjątkowo spokojnym stylu. Po ostatniej interwencji banku centralnego Japonii, konsternacja inwestorów wyjątkowo przeciąga się w czasie. W dalszym ciągu utrzymujemy się nad wsparciem 80,60, dlatego w następnych godzinach handlu może dominować strona popytowa i w ujęciu krótkoterminowym możliwy jest dalszy wzrost notowań pary walutowej do 83,50. Z kolei, gdy wsparcie 80,60 zostanie przełamane to należy oczekiwać spadku notowań do 79,80.

Natomiast na rynku USD/CHF ostatecznie poziom oporu 0,9100 został przełamany. Stanowi to pozytywny impuls na byków. W związku z tym dalsza aprecjacja dolara względem franka jest prawdopodobna. W najbliższych godzinach handlu należy oczekiwać kontynuacji wzrostu notowań pary walutowej do 0,9200.

Również notowania pary USD/PLN wykazują tendencję wzrostową. Wczoraj obserwowaliśmy kolejne, niewielkie odbicie notowań, co pozytywnie świadczy o potencjale byków. W związku z tym, wydłużenie fali wzrostowej do 2,8800 jest prawdopodobne i do 2,9100 w dłuższym horyzoncie czasowym jest realne.

Także na rynku EUR/PLN nastąpił niewielki wzrost kursu. Udany test wsparcia 4,0200 zdopingował byków do działania. W rezultacie spadek kursu został zatrzymany. Pytanie – na jak długo? Należy zwrócić uwagę, że jeżeli ten poziom zostanie przełamany to dalszy spadek notowań do 3,9600 jest realny. Póki, co możliwa jest lokalna konsolidacja notowań w przedziale 4,0200-4,0420.

newss.pl

Europejski wulkan długu wciąż drzemie

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**